

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

Michał Römer

**Zasługi Ludwika Krzywickiego wobec nauki  
litewskiej**

(Odbitka z książki zbiorowej poświęconej życiu i twórczości  
Ludwika Krzywickiego)



WARSZAWA — 1938

21/11/01

ZASŁUGI LUDWIKA KRZYWICKIEGO WOBEC NAUKI LITEWSKIEJ

2010

D. 10/10/01



Udest. się  
na miejscu



201908

D-166/90

MICHAŁ RÖMER

### ZASŁUGI LUDWIKA KRZYWICKIEGO WOBEC NAUKI LITEWSKIEJ

Do wiązanki serdecznych wspomnień litewskich o wybitnym uczonym polskim Ludwiku Krzywickim pragnąłbym i ja także kilka słów dodać. Wspomnienia te są serdeczne i są zarazem pełne głębokiego uznania dla wartości naukowej poważnych studiów, zainicjowanych przez Krzywickiego nad jednym z najciekawszych elementów przedhistorycznej cywilizacji społecznej naszego kraju. W każdych okolicznościach i w stosunku do każdego uczonego, który by miał te zasługi naukowe dla kraju naszego, jakie ma Krzywicki, mielibyśmy to samo uznanie i tę samą wdzięczność. W stosunku do Krzywickiego wszakże to uznanie dla uczonego i wdzięczność za pracę użyteczną zabarwia się szczególnym uczuciem serdecznym, które postać tego uczonego polskiego w sercach Litwinów wyróżnia tak, jak się wyróżnia i kocha przyjaciół.

Złożyły się i składają na to czynniki różne, czynniki przeważnie psychologiczne. Przed laty kilkudziesięciu, gdy ruch odrodzenia narodowego litewskiego był jeszcze młody i realizował się w warunkach niezmiernie trudnych, kiedy nawet słowo drukowane litewskie było zabronione (do roku 1904 w Rosji wolno było drukować po litewsku wyłącznie czcionkami rosyjskimi, wszakże Litwini druki takie bojkotowali, wobec czego książki i czasopisma litewskie, bez względu na treść i kierunek, mogły być drukowane i przemycane tylko nielegalnie i stanowiły przestępstwo karne), młodzież ówczesna litewska miała warunki pracy społecznej bardzo ciężkie i perspektywy jak najgorsze. Młoda inteligencja narodowa co prawda nara-



stała szybko, ruch i świadomość narodowa budziły się, masy ludowe włościańskie, w których się przez pokolenia i wieki przechowywał najczystszy pierwiastek etniczny litewski, po zniesieniu poddaństwa i skasowaniu pańszczyzny społecznie i gospodarczo już nieco wyemancypowane, fermentowały. Sam zakaz druków litewskich i usiłowanie rządu carskiego narzucenia Litwinom obcych czcionek rosyjskich (nawet w katolickich książkach do nabożeństwa, co poruszało nawet najbardziej konserwatywne i nieskore bynajmniej do rewolucji elementy ludowe, upatrujące w tym zarządzeniu intencję zaszczepienia prawosławia) podniecały umysły i rewolucjonizowały psychikę ludu w kierunku wrogim Rosji i rządowi. Zdaje mi się, że nie popełnię nieścisłości, stwierdzając, że wieś włościańska litewska w dobie na przykład wielkiej wojny o wiele mniej była pochopna na podszepty tzw. moskalofilskie, niż pewne żywioły wsi polskiej za okupacji niemieckiej. Poczucie wrogości rządu carskiego głęboko się w psychice ludu litewskiego utwierdziło, i do tego się przyczynił zwłaszcza ten zakaz druków litewskich, który przetrwał lat 40 (od roku 1865 do 1904). I nie tylko poczucie wrogości, ale też praktyka oporu ciągłego przez lat czterdzieści, oporu upartego, twardego, oporu bezpośredniego samych mas, wciągniętych w sieć akcji zdobywania, przemykania, szerzenia i przechowywania swych książek i druków, począwszy od książek do nabożeństwa, kalendarza i elementarza i kończąc na czasopiśmie, na książce beletrystycznej, na wydawnictwach dla samouków i poradnikach rolniczych—ta czterdziestoletnia praktyka oporu masowego w ciągłych warunkach rewizyj i represyj władz, usiłujących daremnie złamać opór i karcieć wszelkie jego przejawy, zaprawiły lud litewski do polegania na swoich siłach i na własnej woli, oraz wyrobiły duży zmysł solidarności narodowej, który w dużej mierze przyspieszył polityczne odrodzenie narodu i zastąpił braki nielicznych kadrów inteligencji narodowej przed rokiem zwłaszcza 1905. Inteligencja ta narastała i wychodząc przeważnie z ludu włościańskiego (bo inne klasy społeczne były w przeważnym stopniu wynarodowione) gorąco akcji przewodziła, ale na ogół była nieliczna i sama, bez tego czynnego poparcia z dołu, nie byłaby w stanie tak rychło, w ciągu jednego-dwóch pokoleń, dokonać tej wielkiej przemiany psychicznej, jaka się w tym okresie w usposobieniu i dojrzewaniu narodowym ludu litewskiego dokonała.

Na tym oporze masowym przeciwko zakazowi druków i przeciwko narzucanym z góry drukom czcionkami rosyjskimi oparte zostało nie tylko szybkie dojrzewanie narodowe i polityczne Litwinów, ale także nauczanie tajne *eo ipso* objęte również tym samym zakazem.

I wreszcie samo cofnięcie zakazu w roku 1904 tego procesu powstrzymać już nie zdołało, przeciwnie w tych warunkach raczej go wzmocniło, albowiem cofnięcie to dało Litwinom świadomość zwycięstwa, osiągniętego ich wysiłkiem czterdziestoletnim własnym; ich to bowiem opór, a nie brak odpowiednich chęci i usiłowań rządu, uczynił ten zakaz bezcelowym i doprowadził do cofnięcia zakazu, który stał się jałowym. Poczucie zaś zwycięstwa jest zawsze czynnikiem psychicznym energii i woli czynu.

Walka o książkę litewską, która się wyraziła w tym oporze czterdziestoletnim, stanowi w historii młodej Litwy istotnie czynnik rozwoju politycznego pierwszorzędny. Nie jest przeto tylko banalnym frazesem określenie genetyczne spólcznego państwa narodowego Litwy, jako „państwa, wywalzonego przez książkę“. Nie chodzi o to czy książka ta była szczytem literatury i wiedzy, czy też skromnym elementarzem, czasopiśmie, broszurą popularną, zbiorkiem poezji i pieśni ludowych, ognistym słowem miłości kraju i narodu proroków odrodzenia, — chodzi o to, jaką odegrała rolę w nastawieniu psychicznym jej czytelników i jak działała w czynach ludzkich.

Dlatego się nad tym nieco dłużej zatrzymałem w mej wzmiance o Ludwiku Krzywickim, żeby dać poznać ten okres twardego wysiłku zbiorowego, wyróżniającego usposobienie Litwinów i ich młodzieży w tym czasie, gdy grono wybitniejszych spośród tej młodzieży nawiązało kontakt z Krzywickim w pierwszych leciech wieku XX-go. Podkreślę także tę okoliczność, że ten wysiłek zbiorowy oporu Litwinów, o którym mówiłem, dokonywał się w skupieniu zamkniętym, odosobnionym od ruchów narodów sąsiednich i nawet spółżyjących z Litwinami. Tak, zapewne, niejedyn z młodzieży litewskiej solidaryzował się i łączył z ruchami społeczno-rewolucyjnymi szerszymi sąsiadów, mającymi nie tylko dla Litwy jednej, lecz i dla ogółu ludów, wykuć warunki polityczne większej swobody. Do takiej właśnie młodzieży należeli i ci młodzi Litwini, do których się zbliżył Krzywicki. Ale Litwini wszyscy, włącznie z tymi, którzy należeli



do obozu społeczno-rewolucyjnego, mieli tę swoją wielką spólną sprawę oporu w walce o prawo do druku, do piśmiennictwa, do twórczości narodowej we własnym języku, do formy własnej. I w tej sprawie byli samotni, a bardzo na nią wrażliwi. Dla sąsiadów, dla współżyjących z nimi innych grup narodowych, cierpiących także, ale w innych kategoriach dążeń i walk, ta sprawa specyficznie litewska była mało znaną, mało dostrzegalną, zdawała się być sprawą drobną i detaliczną.

Dla Litwinów była wielką i kształciła ich psychikę bardziej, niż wszelkie inne w tym okresie ruchy.

W państwie carów, w którym życie narodów podległych płynęło łożyskami kanałów podziemnych, narody te, choć związane spólną niedolą i spólnym dla nich ideałem emancypacji, mało o sobie wzajemnie wiedziały. Życie każdego z nich i jego wysiłki oraz kształcone przezeń ideały i wola, nie wystawiane na pokaz, nie ujawniane, raczej ukrywane w głębokich podziemiach, nie były dla obcych widoczne; trudno było je obserwować, badać, omawiać, poznawać; przede wszystkim trudno to było robić, a następnie, gdyby nawet było można, byłoby to niedyskrecją szkodliwą, nieledwie denuncjacja.

Było wprost wskazane nie spostrzegać, nie obserwować, nie ujawniać. W tych warunkach szerokie masy jednego narodu podległego nic zgoła o innym narodzie podległym, towarzyszu niedoli, nie wiedziały, nie rozumiały jego aspiracji, nie zdawały sobie sprawy z jego ewolucji psychicznej; a ci nieliczni nawet, którzy mieli szczególną okazję do zbliżenia się i poznania, zachowywali z konieczności dyskrecję.

W tych warunkach izolacji, podyktowanych przez niewolę, rozwój aspiracji i ideałów jednego narodu mógł się nieraz krzyżować z takimże rozwojem innego. Narastały przesłanki do nieporozumień i konfliktów w przyszłości, a nic się nie robiło i robić nie mogło dla zrozumienia się wzajemnego, które by zdołało wiele zatargów późniejszych złagodzić i przygotować grunt do uszanowania się wzajemnego i kompromisu. Bywało — i tak się stało właśnie między Polską a Litwą, — że to, co się rozwinęło w ideałach i aspiracjach narodowych jednego, było zaprzeczeniem tego, co drugi, nie uwzględniający tego rozwoju psychicznego sąsiada, uważał, snując swoje ideały z tradycji poprzedniej, za święte i niewzruszone. Gdy za-

istniały warunki wolności i gdy każdy z tych narodów pośpieszył korzystać z tych warunków i budować swoją wolność tak, jak ją rozumiał i jaką ją mieć chciał w swoich ideałach narodowych, uświęconych męką niewoli i najgłębszych tęsknot ofiarnych, i — „mierząc siły na zamiary, nie zamiar podług sił“ — jął tworzyć swoje dzieło, to się ujawniły w całej pełni i w całym tragizmie fatalne skutki izolacji i wzajemnej o sobie nieświadomości tych narodów, skutych dotąd spólnymi kajdanami. Nie tylko się nie uszanowały wzajemnie i nie znalazły formuł współpracy i miłości w wyzwoleniu radosnym, ale się rzuciły na siebie i jeły stosunki swoje układać stosunkami siły i faktów dokonanych, a najczystszy idealizm sąsiada, którego pojąć nie były w stanie, bo go nie znały i bo w nim znalazły zaprzeczenie niektórych ideałów własnych, pomawiać zaczęły o intrygę wroga, o fałsz. Niestety — były to jeszcze owoce niewoli, która nie tylko zaciążyła boleśnie na przeszłości, ale i stosunki wolności zaprawiła reakcją trucizny swojej.

W tych jeszcze warunkach izolacji w głębokiej niewoli przedwojennej, gdy młode pokolenie litewskie, które później dokonać miało dzieła Niepodległości swego kraju, już się do czynu w narodzie swym zabrało, z gronem młodych Litwinów tego pokolenia poznał się i zaprzyjaźnił uczony polski Ludwik Krzywicki.

Polska, własnymi sprawami zajęta, własny czyn w niewoli wykuwająca, Litwy młodej nie znała, jej aspiracji pojąć nie mogła, opinia polska nieraz je traktowała niechętnie i, zapewne na skutek tej nieświadomości, określała narodową pracę litewską i jej rzeczników epitetami krzywdzącymi: „litwomianów“, „agentów intrygi obcej itp.... Trudna i serdeczna, a pełna bólu praca narodowa Litwinów nie miała uznania w Polsce, a jej ideały wydawały się w Polsce nie tylko niegodne sympatii, ale wręcz ujemne i przewrotne.

Był to fatalizm warunków niewoli i ruchu podziemnego, ale że tak było — to młodzież litewską drażniło i bolało i to kopało rów, który się wciąż pogłębiał. Krzywicki natomiast był jednym z tych w Polsce, który ruch ten i jego ideały społeczne znał, uszanował i miał dla nich uznanie. Za to mu Litwini byli i pozostali wdzięczni, za to go pokochali i zachowali o nim pamięć serdeczną. Imię jego jest otoczone szacunkiem i opromienione sympatią serc litewskich.



Nie tu jest miejsce na omawianie błędów i win w stosunkach polsko-litewskich po wojnie. Znane są te stosunki aż nadto, żeby je trzeba było przypominać i określać, a jakie fakty i czyny przyczyniły się do tej smutnej obecnej tych stosunków rzeczywistości, tego też rozważać nie będę. Dość, że są takie między dwoma narodami, które niegdyś były bliskie sobie i których współpraca na zasadzie uszanowania się wzajemnego mogła być zaistnieć, ale nie zaistniała, niestety. Są to rzeczy niewątpliwie ciężkie i dla wielu bolesne, pod wielu względami szkodliwe.

W tych warunkach wszakże, może właśnie przez kontrast ze smutną rzeczywistością stosunku, postać Ludwika Krzywickiego zabarwia się w sercach litewskich szczególnym idealizmem i w jego osobie Litwini, zwłaszcza ci, którzy go pamiętają osobiście i którzy o jego pracach naukowych i społecznych w zetknięciu z Litwinami i Litwą wiedzą, kochają całym sercem brata polskiego i ślą Mu w hołdzie słowo gorące miłości i przyjaźni serdecznej.

Niemniej wszakże i zasługi naukowe Ludwika Krzywickiego w jego studiach społeczno-historycznych o Litwie stanowią dlań tytuł do szczerzej wdzięczności wszystkich tych, którzy Litwę kochają i nią się interesują i dla których zagadnienie przeszłości Litwy jest nie tylko ciekawe, ale i z rozmaitych względów ważne.

W pierwszym rzędzie winna Mu uznanie nauka litewska i wszelkie organizacje tejże. Wielkiemu uczonemu polskiemu nauka litewska wyraża zawsze gorące uznanie i cześć głęboką a serdeczną.

2 marca 1937 roku.



201908